

Biedronka karze pracowników za udział w strajku

20 maja 2017

Właściciel Biedronek, portugalski Jeronimo Martins uważa, że majowy protest był nielegalny i zaczyna karać pracowników za udział w nim.

2 maja w kilku sieciach handlowych odbył się strajk włoski, który miał na celu zwiększenie uposażeń osób w tych sieciach pracujących. Najczęściej polegał on na otwarciu tylko jednej kasy, przez co klienci stali w gigantycznych kolejkach.

Zarząd Jeronimo Martins uważa, że protest był nielegalny. NSZZ „Solidarność” działająca w Biedronce, uważa, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem, a zarząd we właściwym momencie otrzymał faks o akcji.

„Zaznaczyliśmy w nim, że nie jest to strajk polegający na odstąpieniu pracowników od pracy. Przeciwnie, pracownicy mieli w tym dniu pracować zgodnie z przepisami prawa, bhp i procedurami wewnętrznymi firmy. Praca w tym dniu nie naruszała obowiązków pracowniczych ani dobra zakładu, co mogłoby narazić pracodawcę na szkody” – uważa przewodniczący „Solidarności” w Biedronce Piotr Adamczak.

Mimo to Biedronka ukarała część pracowników, w tym kierowników sklepów i kasjerów. Takie same konsekwencje ponoszą też osoby pracujące w sieci Dino.

„Solidarność” zapowiada, że tej sprawy tak nie zostawi, bo nie zgadza się z argumentami zarządu Jeronimo Martins o niewypełnianiu przez ukarane osoby obowiązków pracowniczych w sposób należyty.

Autorstwo: TJ

Źródło: Strajk.eu